

# SEKRET SZCZĘŚCIA

## – JAK GO ODNALEŹĆ?

– *Życzę Ci dużo dobrego; pieniędzy, dobrej żony, no i zdrowia, a reszta to już sama przyjdzie...*

– *Dziękuję! To piękne życzenia i z pewnością szczerze, ale jakieś takie... niezpełnienie... Czegoś tu brakuje...*

– *Brakuje?... No, wiesz! – A czego?!*

Rozmowa taka wcale się nie odbyła, natomiast takie życzenia składają sobie ludzie bardzo często, niby szczerze, życząc sobie wszystkiego dobrego... Ale jakieś biedne te życzenia, czegoś brakuje... Właśnie, ale czego?

Jest taka legenda, która mówi, że bardzo dawno temu ludzie samolubnie wykorzystywali sekret szczęścia, więc wielcy mędrcy postanowili ten sekret ukryć „głęboko w ziemi, głęboko w oceanie lub wynieść wysoko, na najwyższą górę”. Doszli jednak do wniosku, że człowiek zrobi wszystko, by zdobyć ten sekret i zatrzymać go wyłącznie dla siebie. Zdecydowali więc w całkowitej tajemnicy, że sekret szczęścia ukryją w ludzkim sercu. I tak zrobili.

Od tamtego czasu ludzie przekopują ziemię, opuszczają się w głębie oceanów, zdobywają najwyższe szczyty gór. Szukają i zdobywają. Zdobywają i ponownie szukają. Nikomu jednak nie przychodzi do głowy, aby w sobie samym szukać sekretu szczęśliwego życia...

Ludzie zdobywają fortuny, gromadzą różne wartości i, dążąc do szczęścia, ciągle szukają, zapamiętali w nieustannej gonitwie, by zdobyć, by mieć, mieć, mieć...

Apetyt rośnie w miarę jedzenia, nieopanowany w porę przechodzi w stan chroniczny, staje się chorobą, nieustanną pogonią za szczęściem, które nazywa się Mieć Tu i Teraz! To często prowadzi do przestępstw i nieszczęść – ludzie kradną i zabijają, dla zysku nie cofają się przed

największym łajdactwem; w pogoni za tym, by Mieć, rozbijają rodziny, tracą zdrowie i życie. A zdobyte fortuny, zamiast przynieść im szczęście, często rujnują ich osobowość; bogaci, a wciąż niesyci wrażeń i spragnieni szczęścia, sięgają po alkohol, narkotyki, trwoniąc fortunę własną lub rodziców. Bogaci materialnie, lecz bez perspektyw, z pustką w sercu – bogactwo nie zapewniło im szczęścia!



Siostry Esther i Daria

Pragnienie bycia szczęśliwym zostało nam, ludziom, zaszczipione przez Stwórcę w momencie stworzenia. To wtedy, na początku – w naszych prarodnicach – byliśmy autentycznie szczęśliwi i beztróskowo radośni. Ale w upadku człowieka utraciliśmy to szczęście i życie wieczne. Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian 13,13 stwierdził, że Bóg dał nam w swej łasce trzy cenne dary: Wiarę, Nadzieję i Miłość. A z nich największym jest Miłość.

Jako maleńkie dziecko z bezgraniczną ufnością patrzymy w oczy matki. Nawet we śnie rozpoznajemy jej ręce, gdy głaszczemy i przytulamy. Wierzymy jej miłości. Potem wierzymy Pani w przedszkolu, wychowawcy w szkole. Dorastamy, wytyczamy sobie różne cele, odkrywamy ideały. Zawsze wierzymy w coś lub kogoś. Oczekujemy, że spotkamy partnera, że spotkamy nasze szczęście.

Jakże często czujemy się oszukani, a także sami kogoś oszukaliśmy czy zawiedliśmy. Niemniej znów szukamy, wierząc, że los się do nas uśmiechnie i w jakimś momencie znajdziemy to szczęście.

Dużym wysiłkiem zdobywamy jakąś pozycję, zawieramy udane małżeństwo i zakładamy rodzinę, mamy zdolne, dobrze ułożone dzieci. A więc życzenia się spełniły. Jest dobrze. Jesteśmy szczęśliwi!

W zasadzie tak. Jakże często okazuje się jednak, że w to szczęście wkrada się coś, co nas zasmuca, gasi radość i poczucie zadowolenia. Pojawiają się choroby, cierpienie i niespodziewana śmierć kogoś bliskiego...

Ale o wiele częściej zdarza się, że nasze szczęście burzymy sami, bo przecież zawsze może być lepszy dom, meble, samochód, lepsze bluzki, suknie, lepsze i ładniejsze od tych, jakie posiadamy. A więc znowu pracujemy, zdobywamy, gromadzimy, ciągle gonimy to, co uważamy za warunek szczęścia.

Zauważ też, jak w pogoni za szczęściem, widzianym w tym, co można zdobyć Tu i Teraz, wielu ludzi zatracają osobowość, stając się egoistami i chciwcami, zobacz ilu z nich pozostawia za sobą krzywdę, rozpacz i łzy!

Choroba Mieć Tu i Teraz to epidemia. Epidemia świata i człowieka, który nie wie, że w samym sobie, w swoim wnętrzu może znaleźć coś znacznie lepszego. Koniecznie więc trzeba przystanąć na chwilę i zapytać o to, czego rzeczywiście nam brak i czego naprawdę potrzebujemy. No właśnie – czego?

Powróćmy do wspomnianych na początku życzeń. Pamiętasz? – było tam puste miejsce. Chcę je teraz wypełnić, składając życzenia każdemu bez wyjątku, bogatemu i biednemu, każdemu człowiekowi i wszystkim ludziom:

**– Życzę Ci, abyś w swoim sercu odczuł potrzebę Boga, abyś w Niego uwierzył, abyś Go zrozumiał, doświadczył**

**i odczuł Jego Miłość, abyś wszystkie swoje nadzieje złożył w Nim i przyjął Jego Syna, który jest Sekretem i Drogą do szczęścia;**

**– Życzę Ci, abyś poznał Biblię, która jest Słowem Boga i darem Boga dla wszystkich ludzi, Księgę, która objawi Ci Boży plan zbawienia, nauczy, czym jest życie wiary i jaką wartość ma życie wieczne w przyszłym świecie;**

**– Życzę Ci, abyś pojął, że sekret prawdziwego szczęścia to ufne złożenie całej swojej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości w ręce Jezusa Chrystusa. Niech On będzie Twoim Przewodnikiem, tak jak jest Przyjacielem.**

Jezus Chrystus przez Swoją krzyżową śmierć stał się Zbawcą ludzkości; umarł, płacąc nasz dług, abyśmy mogli żyć na wieki! Dzisiaj zaprasza On do Siebie wszystkich, którzy są zawiedzeni i sfrustrowani, każdego, kto zmęczył się daremną pogonią za mirażem szczęścia:

***Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie*** (Mt 11,28).

Zaprasza i zachęca, ale i ostrzega. Bo łatwo utracić życie, które jest bardzo nie trwałe i kruche. W jednej z przypowieści Pan Jezus opowiedział historię człowieka sukcesu, który w jakimś momencie stwierdził, iż jest tak bogaty, że kolejne dziesięć lat przeżyje w dostatku, radości i beztrudnej zabawie. W tym błogim poczuciu położył się na spoczynek. Nie przewidział tylko jednego: tego, że ta noc będzie ostatnią w jego życiu! *Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie?* Puentując tę przypowieść Jezus Chrystus oświadcza: *Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty* (Łk 12,16-21).

Nie chcę przez to powiedzieć, że nie powinieneś pracować i troszczyć się o codzienne potrzeby. Chcę Cię jednak przekonać, żebyś postąpił według rady Jezusa, a On mówi: *Szukajcie najpierw Królestwa*

*Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane. Bóg wie, co jest potrzebne do życia Tobie i Twojej rodzinie, i bez wątpienia zdobędziesz te rzeczy z Jego błogosławieństwem. Ale On wie, że tym, czego najbardziej potrzebujesz jest zbawienie z grzechu i życie w Jego wiecznym Królestwie. I o to powinieneś zabiegać przede wszystkim! Oddaj więc z zaufaniem wszystkie swoje spawy w Jego ręce. Zobaczysz, jaką napełni Cię to radością i pokojem.*

Nieważne, kiedy dojedziesz do tej świadomości, czy w 20., 40. czy 60. roku swojego życia. Ważne, żebyś w swojej codziennej gonitwie około tysiąca spraw zdążył znaleźć to, co jest najważniejsze – Boga!

Nie ma takiego życia, nie ma takiego bogactwa czy radości, które byłyby porównywalne z tym, co Bóg daje temu, kto w Niego wierzy, kto przyjmuje Ofiarę Jego Syna i Jego wolę za drogowskaz swego życia. Wszystkim wiernym Bóg obiecał życie wieczne bez bólu i mozołu, bez smutku i łez, życie w świecie, w którym nie będzie już śmierci (Obj. 21,4).

Zbawienie jest darem łaski Bożej, który przyjmujemy wiarą. Na ostatniej karcie Biblii zapisane jest Boże wezwanie, aby wszyscy pragnący przyszli do Niego i wzięli darmo *Wodę Żywą*. Jezus mówi:

*Przyjdź i weź. Weź i mocno trzymaj dar zbawienia.*

I jeszcze coś. Pamiętasz? Przystanąłeś w swoim biegu... Chcę Ci powiedzieć, że to nie Ty sam się zatrzymałeś. To Bóg zatrzymał Ciebie, zmęczonego i biegnącego. Dokąd? Właśnie: dokąd?

Biorąc pod uwagę to życie i wszystko, co może ci ono dać – był to bieg bez celu, bieg do nikąd. A ta chwila, ten czas, te słowa, to kolejny Boży dar. Nie przechodź obok obojętnie.

Pamiętaj, wszystko jest Bożym darem i Jego cudowną łaską. Ty tylko zechciej przystanąć, gdy On Cię zatrzymuje. A gdy mówi, uwierz Mu. Uwierz i powierz Mu swe życie, na teraz i na wieczność. Jezus mówi: *Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?* (J 11,25-26).

– Czy wierzysz?

To sekret szczęścia ukryty w Tobie.

– Ja go odnalazłam.

– A Ty?

– Ja wierzę.

– A Ty?

**Daria Jaskulska**